Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. **WARSZAWA, dnia 8 grudnia 1935 r.** **Nr. 49.**

ADWENT

Radujcie się w Panu .. Pan blisko jest.
Filip. 4. 4.

Błogosławiony czas adwentowy...

Stary rok kościelny minął. Nastał początek nowego okresu życia religijnego.

Nie znali pierwsi chrześcijanie innego roku, prócz kościelnego. Na każdy dzień wczytywali się w przeznaczone teksty Pisma Świętego, rozpamiętywując o Królestwie Bożem.

Dziś ograniczamy się tylko do niedziel i do tekstów niedzielnych. Wystarczyłyby i one do wypełnienia pustki duchowej, gdybyśmy sumiennie i pilnie w nie się wczytywali. Jeżeli jakikolwiek okres roku kościelnego do tego w szczególny i serdeczny sposób nastraja—to będzie to okres Adwentu, okres radosnego oczekiwania przyjścia Pana. To też w tym czasie winniśmy unikać wszystkiego, co mogłoby i nam i naszym bliźnim pokój zamącić, winniśmy szukać tych świętych chwil, w których możemy skupiać się wewnętrznie; w których odczu amy, że Pan nawiedza nas i zlewa na nas swe błogosławieństwo.

Niestety, czas adwentowy przysparza wiele trosk i powiększa nasze przedświąteczne kłopoty. Jesteśmy bardzo często podobni do Marty, która zamiast usiąść u stóp Jezusowych i słuchać jego słów, „napróżno troszcze się i kłopocze", zapominając o tem „jednem", co jest najpotrzebniejsze. W wygodach życia, w zadowoleniu zewnętrznem szukamy pewnego rodzaju — błogosławieństwa ludzkiego. Pocieszamy się, że natroskawszy się w tym okresie do zmęczenia, do zgorzknienia, znajdziemy w dniach świątecznych zasłużony odpoczynek. I gdy tak Adwent spędzimy bez głębszego zastanowienia „nad odkupieniem, które uczynił Pan ludowi swemu" — same dni Narodzenia Pańskiego stają się miast prawdziwych świąt, które Słowem Bożem i nabożnem rozmyślaniem święcić winniśmy, — jeno dniami odpoczynku i wytchnienia, które szybko mijają, by znowu stanąć do codziennych trosk i zajęć trudów.

Dlatego dobrze jest zaraz na początku Adwentu zastanowić się nad treścią i znaczeniem tego okresu; nauczyć się odróżnić potrzebne od zbytecznego; już teraz zacząć w sercu swem krzesać radość, która jasnem płomieniem ma rozgorzeć w dniu pamiątki Narodzenia Jezusa Chrystusa.

W niektórych domach ewangelickich przyjął się zwyczaj, że pierwsze dary gwiazdkowe dzieci otrzymują w niedzielę pierwszą Adwentu. Przez to zwyczaj ten jakby chciał zaznaczyć charakter całego tego okresu, który rozpoczyna się w ten sposób od radości.

Zechciejmy sens tego dobrego zwyczaju zrozumieć nawet i bez podarków.

Legenda mówi, że gdy nadchodzi Adwent, kiedy wszyscy w zgodzie, jedności i spokoju oczekują radosnego przyjścia na świat Zbawiciela, szatan nie śpi, lecz wytężenie pracuje, aby kusić ludzi do złego, do swarów, kłótni i gniewu.

Jest w tem wiele prawdy.

W zbytnich przygotowaniach przedświątecznych skupia się na naszych głowach tyle trosk i kłopotów, że wyczerpani nerwowo, stajemy się opryskliwi i niecierpliwi, a nawet gniewliwi i skorzy do swarów z najbliższem nawet otoczeniem z najbłachszych powodów.

Czy to jet atmosfera adwentowa?

Wsłuchajmy się w głos wezwania apostolskiego: Radujcie się w Panu!

Idźmy za tym wezwaniem.

W spokoju, w poważnem ale radosnem nastroju spędzajmy Adwent Pański.

X. F. G.

KS. PROF. KESSELRING — Warszawa.

Znaczenie psychoanalizy i psychologji indywidualnej we współczesnym systemie wychowawczym

(Referaty wygłoszone w Cieszynie 27-29 sierpnia 1935 r. na Kursie Pracowników wśród Młodzieży Ewangelickiej w Polsce).

IV.

Niejedno dzieło klasyczne trąci dziś, jak się mówi, myszką, a nawet sławny Homer, wychwalany niegdyś pod niebiosa Milton, piękny nasz poemat „Pan Tadeusz", lub inne dzieła wielkich naszych wieszczów, nie budzą w sercach współczesnych ludzi, zwłaszcza naszej młodzieży, tego zapału, który te dzieła przez wieki budziły. Nasi młodzi ludzie, widząc, że muszą żyć w twardej, nieubłaganej i głuchej dla indywidualnych pragnień, życzeń i dążeń naszych erze, nie szukają już błękitnego kwiatu romantycznych przeżyć, nie wzdychają i nie płaczą przy blasku księżyca, nie piszą ani sonat, ani bladych, przeczulonych i kłamliwych wierszy w stylu dawnej epoki. Ideałem naszej młodzieży jest zdrowie, silna pięść, mocne uderzenie przeciwnika, zakończone przysłowiowym „knock outem." Maszyna o kilkudziesięciu lub kilkuset koni mechanicznych, lot w stratosferę lub przelot transoceaniczny w jaknajkrótszym czasie, to są rzeczy i zdarzenia, które młodemu naszemu pokoleniu imponują i przypadają do smaku. Słowa, które wywołują radosny odgłos w sercach młodych, to nie ballady o bladym rycerzu, o rękawiczkach, rzuconych w klatkę lwa, o romantycznych zamczyskach, w których biała pani straszy, ale: czterysta km. na godzinę, dwadzieścia tysięcy metrów ponad ziemią, w trzech dniach naokoło świata, rekord i tempo! Pragnienie, zaimponować światu swoją zręcznością i siłą, wybić się na pierwsze miejsce, zdobyć sławę nie tak dla siebie, jak dla swego narodu, rządzi prawie powszechnie życiem naszych młodych braci i sióstr. Społeczeństwo swoje widzieć wielkiem, potężnem, zdolnem zająć pierwsze miejsce w wyścigu pracy i powodzenia, oto marzenia młodych bolszewickich komsomolców, zapalonych faszystów włoskich, niemieckich hitlerowców i t. p. Kościół dobrze powinien sobie zdać sprawę, że wiele się zmieniło w naszych czasach i jeszcze więcej się zmieni w niedalekiej przyszłości. Należy dążyć do zachowania prawdziwie cennych skarbów i wartości, któremi kościół rozporządza, i nie zważać na przestarzałe, bezwartościowe formy i formułki, które egzaminu życiowego nie zdały i nie ostały się w gorącej, rozszalałej walce o nowy światopogląd. Kościołowi Chrystusowemu powinno się rozchodzić o to, by materja wszechładnie nie zapanowała nad duchem, tym mimo wszystko najdroższym naszym skarbem. Nie dać się zakuć w kajdany, wprząc w kierat przyziemnych dążeń, o to dbać, do tego wszystkiemi siłami dążyć kościół powinien — i biada mu, jeśli tego nie zrozumie, że nowy czas z nowemi ideałami domaga się też nowych środków skutecznego działania, zmiany przestarzałych już często metod pracy.

W proroczem natchnieniu przepowiadali przed laty Paul de Lagarde, Nietzsche i inni narodom europejskim upadek ich wielkości spowodu zbyt ciasnego widnokręgu ich światopoglądu, zbyt jaskrawych błędów systemu wychowawczego. Dzieła i serca tych mężów są przepojone goryczą i bólem na widok filisterstwa, kołtunerji i obłudy współczesnych ich pokoleń. Dopiero Wielka Wojna przeorała gruntownie glebę europejskiej umysłowości i wprowadziła nowego ducha do izb sejmowych, do uczelni wyższych, do kościołów, rodzin, nawet do warsztatów pracy. Gigantyczne wyczyny techniki, dążenia do ujęcia w pewną całość i usystematyzowanie pracy społecznej, państwowej, ekonomicznej, nadania życiu pewnego kierunku, bacznego zważania na rzeczywistość, rzeczowość i istotność, oto najwybitniejszy charakter naszej epoki. Może ją, gdy przyszłe pokolenia z właściwego dystansu tę epokę ocenią, ludzkość do najpotężniejszych i największych zaliczać będzie. Okresy rozwoju, trwające dawniej dziesiątki lub setki lat, wykazują dziś tak przyśpieszone tempo, taką posiadają dynamikę, że wobec ogromu tej siły rozpędowej nie możemy się dziwić, iż na widok tych wstrząsów i przeobrażeń, których codziennie świadkami jesteśmy, oszałamiającego doznajemy uczucia i wrażenia. Dowcip z przed laty o kilkunastuletnim wnuku, który udziela zdumionemu swemu dziadkowi wyczerpującej informacji o silnikach najnowszej konstrukcji, o ilości cylindrów, o najnowszych ulepszeniach maszyny samochodu, linji linji aerodynamicznej, dziś przestał być dowcipem. Naprawdę nasza młodzież o niejednem ma lepsze pojęcia i wiadomości, aniżeli my starzy! Młodzi nasi bracia i siostry świadomie lub nieświadomie dążą do urzeczywistnienia nowego stylu życiowego, do przystosowania się do nowych warunków życiowych, a czynią to, wiedzeni jużto dziwnym instynktem, jużto wychowani w nowej atmosferze, w nowem środowisku o innych celach i tendencjach życiowych. Dawniejszy styl życia wyrażał się przedewszystkiem wielkiem poważaniem tradycji, dbał on o to, by niepotrzebnie nie ruszać i nie zmieniać wartości, zaopatrzonych pewrą już jak gdyby etykietą, marką i stemplem. Przez zamknięte szczelnie okna kościołów, szkół, izb obradowych i t. p. ogromnie ostrożnie i w małych tylko dawkach wpuszczano wiew nowego ducha, nowych myśli i prądów. I w pracy wychowawczej nie działo się inaczej. A więc bił nauczyciel dzieci, gdyż i jego bito, uczył tą samą metodą, którą, sam się ucząc, poznał, czerpał z tych samych podręczników wiedzę, z których czerpali już jego dziadowie! Niekiedy łatano gmach światopoglądowy, wciągano jakiś nowy strop, dodawano do rysujących się i pękających ścian jakąś zewnętrzną podporę, ale fundament pozostał ten sam. Dziś świat zrozumiał, że egoistyczne interesy, indywidualne życzenia i skłonności muszą ustąpić przed interesem całości, społeczeństwa.

Każdy, który w jakiś sposób z nauczaniem i wychowaniem, jako ojciec lub matka, nauczyciel wzgl. nauczycielka, miał do czynienia i zastanawiał się nad istotą i celem swej pracy wychowawczo-naukowej, doszedł do przekonania że ta praca jest nietylko ogromnie doniosła, ale i niezwykle trudna. Trudna dlatego, ponieważ n.p. rzeźbiarz, dłutem wykuwając posąg, ma przed sobą blok marmuru, kamienia, słup drzewa, o pewnym stałym układzie wszystkich materjalnych cząstek, wychowawca-nauczyciel ma do czynienia z materjałem niestałym, zmiennym prawie co godzinę, ma przed sobą istoty żywe, dzieci zazwyczaj ogromnie ruchliwe, których usposobienia, charakteru, przymiotów i cech rasowo-biologicznych, temperamentu, zdolności i sił intelektualnych nie zna odrazu, ale które stara się poznać stopniowo, skierować we właściwym kierunku. Tak przynajmniej postąpić powinien każdy nauczyciel światły, który swój zawód i swoją pracę dydaktyczno-pedagogiczną traktuje umiejętnie i poważnie. Wdzięczni być powinniśmy współczesnej charakterologii, psychologji indywidualnej i psychoanalizie, że one tak doskonale przyczyniły się do rozwoju systemu wychowawczego i tak ogromnie rozszerzyły nasz widnokrąg, nasz sposób patrzenia na te zagadnienia, które z wychowaniem i nauczaniem są związane. Ileż to cennych rad i wskazówek tym dziedzinom ogólnej wiedzy ludzkiej zawdzięczamy; ileż błędów unikać potrafi ten, który rozważnie, spokojnie i celowo wstąpi na wskazane mu drogi, wiodące do coraz to lepszego poznania indywidualności, sił rozumowych, duszy tej istoty, z którą wychowawca ma do czynienia?

Wychować znaczy właściwie doprowadzić każdego człowieka do takiego stanu, by on sam i otoczenie jego

mieli tę świadomość, że z życia i pracy, uczuć i myśli człowieka jemu samemu i społeczeństwu, jak owoc z drzewa, wyrasta jakaś korzyść. Im obfitsze będą owoce, im lepsze w swojej jakości i rodzaju, tem lepiej dla każdego z nas. Tak uczy Ewangelja, która po czynach, a nie po słowach tylko osądziła trafnie wartość każdego, co dzieckiem Bożem się nazywa. Do tego utylitarystyczno-eudajmonistycznego stanowiska, z którego świat zazwyczaj spogląda na plan i cel życia, należy jeszcze dodać: praca wychowawcza, obok racjonalnych, logicznych, estetycznych i etycznych wartości, obok prawdy, piękna i dobra, powinna mieć na względzie również owe głębokie wartości religijne z Bożego Objawienia pochodzące i na Bożym Zakonie oparte. One — naszem zdaniem — dopiero każdą prawdę, każde piękno i dobro uwypuklają i potęgują. Jeśli psychoanaliza i psychologja indywidualna patrzą z góry na wychowanie religijne, nie przykładając do niego zbytniej wagi, to takie ustosunkowanie się do zagadnień religijnych oczywiście uważać należy jako błędne i niecelowe. Uprzedzenie do wychowania religijnego może stąd pochodzi, że nauka religji w szkołach była traktowana niewłaściwie, często opierała się na bezmyślnem, mechanicznem wykuwaniu pewnych nauk i zdań katechizmowych, których dopiero dojrzały, i to z trudem, pojmuje.

Narody, które, jak n. p. Anglja, dbają o wysoki poziom nauki religji w szkołach, chyba źle na tem nie wyszły. Znany autor angielski, Aldus Huxley, nie szczędzi ostrych wyrzutów i ironicznych wycieczek pod adresem nierozumnych księży i nauczycieli religji, zanudzających swoje otoczenie. Jako wolnomyśliciel — w pełnem tego słowa znaczeniu — przyznaje, że religje „popierają społeczne, altruistyczne i humanitarne tendencje człowieka i zgodnie potępiają jego antisocjalne, egocentryczne skłonności." Dla religji tego pokroju nawet odczuwa szacunek i bynajmniej nie twierdzi, że „pragmatyczna wartość czystego racjonalizmu jest koniecznie wyższa od pragmatycznej wartości irracjonalnych wierzeń." Jeśli istnieje religja, rozpowszechniająca nietolerancyjność i idjotyzm, to istnieje również i materjalizm i antyklerykalizm, nie lepsze w swojem założeniu i swoich tendencjach (por. A. Huxley, Drwiący Piłat, Warszawa, str. 53) Wątpię, czy znalazłby się w całem, olbrzymiem cesarstwie Brytyjskiem chociażby jeden autor angielski, któryby tak zohydził naukę religji w szkołach i w tak ciemnych kolorach przedstawił nauczyciela religji któregokolwiek zakładu naukowego, jak to uczynił u nas, w Polsce, n. p. Zegadłowicz. Smutnie to świadczy o autorze, któryby z pewnością nie zgodził się na takie traktowanie „en canaille" jego osoby!

Jako nauczyciele religji i wychowawcy wiemy, ile cennego materjału religijno-moralnego i wychowawczego ludzkość czerpała z Pisma Św.. Słusznie nazwano je nietylko źródłem Bożego Objawienia, ale i skarbcem mądrości i doświadczenia życiowego niezliczonych pokoleń. A czyż nie jest główną niejako tezą, złotą nicią i myślą przewodnią Biblji to, że Bóg kieruje, prowadzi i wychowuje ludzkość? Dzieje ludzkości są równocześnie historją jej możliwości w dobrem i złem, jej upadków i wzlotów, klęsk i zwycięstw w szkole życia, przez którą wszyscy przejść musimy.

C. d. n.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

Ks. Feliks Gloch.

III Kongres Kościoła Luterskiego w Paryżu 13. — 20. X. — 1935 roku.

III.

Pieśń Dra M. Lutra, którą po wstrząsającem przemówieniu ks. biskupa Meisera, wszyscy powstawszy z miejsc, odśpiewali, zaczyna się po niemiecku: „Erhalt uns Herr bei deinem Wort", — a na język polski przetłomaczył ją znakomicie, pomijając niektóre, zawarte w niemieckim tekście zbyt jaskrawe polemiczne momenty, — p. prof. Leon Rygier, polonista gim. im. M. Reya. W przekładzie polskim pieśń ta brzmi:

„W Swem słowie, Panie, chowaj nas.
Od wrogów chytrych broń w zły czas,
Co następują z wszystkich stron,
By Chrystusowy zwalić tron.
O, Jezu Chryste, władza Twa
Niechaj nad całym światem trwa,
Od złego wiernych Swoich strzeż,
By chwałą brzmiała pieśń ich rzesz.
O, Duchu Święty, serca zlecz,
Niezgodę myśli oddal precz;
Być z nami przy konaniu chciej,
I wiedź do życia z śmierci złej...

Piękna ta pieśń napisana została przez Dra M. Lutra w r. 1546, a treść jej pasuje, jak rzadko kiedy, do stosunków w Niemczech w dobie obecnej. To też każdy uczestnik Kongresu, któremu ta pieśń rozpierała piersi, zdawał sobie dobrze sprawę z tej mocy i ducha, jakie ona zawiera dla protestantów w ucisku po wszystkie czasy.

Pieśń skończona. Wszyscy stoją dalej. Dopiero przewodniczący Dr. Morhead przerywa ciszę, zmawia krótką modlitwę i ogłasza przerwę.

* * *

Wieczorem tegoż dnia prof. Dr. Karol Stange z Getyngi wypowiedział referat o Akademji Lutra w Sonderhausen i o jej działalności. Referent jest zapalonym jej zwolennikiem, to też wszyscy z ciekawością wysłuchali jego wywodów. Referat ten w tłomaczeniu ukaże się w Głosie Ewangelickim, przeto obecnie streszczać go nie będziemy. Ciekawe tylko, że prof. Stange otwarcie potępił Unję Pruską kościołów luterskiego z kalwińskim i wypowiedział zdanie, które w dosłownem tłomaczeniu brzmi: „Nie byłoby może tego w Niemczech, co jest, albo miałoby to wszystko inne oblicze, gdyby nie było unji w Prusach".

Tegoż wieczoru zostało złożone sprawozdanie o stanie kościoła luterskiego we Francji i o działalności Francuskiej Misji Wewnętrznej.

Pierwszy dzień obrad niczem nie został zmącony. Odczyty i referaty poruszały tak ważne zagadnienia, że nie było nikogo, któryby salę obrad opuścił. Wieczorem zmęczeni i wyczerpani członkowie Kongresu chętnie przyjęli zaproszenie pań — ewangeliczek francuskich, i pozostali na herbacie i pogawędce w tejże sali. Gościnność i szczerość paryskich niewiast — była wprost wzruszająca. Był to nieprawdopodobny kontrast do tego, co nas nieraz spotykało w Paryżu poza Kongresem. Ale to można sobie wytłomaczyć z jednej strony jednością wiary, która nas bez względu na język i kraj na Kongresie łączyła, a z drugiej — traktowaniem nas na mieście przez obcych nam Francuzów — wyłącznie pod kątem widzenia interesu, jaki oni ciągną z cudzoziemców w Paryżu.

Ewangelickie kościoły w Szwajcarji

Chrześcijański kościół na terenie Szwajcarji ma swoją bogatą historję. Z jednego katolickiego kościoła szwajcarskiego pod wpływem Reformacji po wielkich wewnętrznych tarciach i gwałtownych przeobrażeniach, powstały na gruncie szwajcarskim liczne kościoły, które obok siebie pracowały i obecnie pracują.

Chrześcijaństwo dotarło poraz pierwszy do Szwajcarji w III w. po narodzeniu Chrystusa. Znaczna część ówczesnej Szwajcarji stanowiła wówczas składową część wielkiego państwa rzymskiego. Pierwsze wiadomości o dotarciu chrześcijaństwa do Szwajcarji zachowały się do dziś w licznych legendach o męczennikach. W IV wieku po Chr. słyszymy już, że w Szwajcarji założone zostało biskupstwo, co świadczy o umocnieniu się chrześcijaństwa i zorganizowaniu kościoła pod względem administracyjnym. Niebawem jednak całe dzieło pracy misyjnej uległo zagładzie wskutek wędrówki narodów tak dalece, że po chrześcijaństwie na terenie Szwajcarji pozostały tylko nikłe ślady.

Utrwalenie się chrześcijaństwa w Szwajcarji dokonało się na stałe dopiero w VI wieku po n. Chrystusa pod wpływem chrześcijaństwa frankońskiego, skąd misjonarze udawali się do Szwajcarji w celach misyjnych i organizacyjnych. W tej pracy misyjnej brali udział również misjonarze, którzy przybyli z odległej północy, mianowicie z Irlandji i Szkocji; propagandę chrześcijaństwa prowadzili oni z wielkim zapałem i dobrym rezultatem, zwalczając ostro germańsko pogańskie wierzenia i przesądy. Z pośród misjonarzy irlandzko-szkockich, pracujących jako misjonarze na terenie obecnej Szwajcarji, szczególnie wyróżnili się dwaj, mianowicie: Coluban i Gallus.

Od tego czasu chrześcijaństwo szwajcarskie pozostaje w stałym kontakcie z kościołem zachodnim i jest pod silnym wpływem kościelnych ruchów w czasie średniowiecza, pozostających w związku z utworzeniem zakonów, reform kluniackich. W całym szeregu miejscowości szwajcarskich powstały liczne zakony (Monter-Grandval, St. Gallen), skąd promieniowało życie religijne naokoło, wywierając bardzo duży wpływ nietylko na Szwajcarję, ale sięgając znacnie poza jej granice. W tym ostatnim dziele bardzo się zasłużyli franciszkanie i dominikanie oraz Bernard z Clairvaux. W 14 i 15 w. mistyka na terenie Szwajcarji bardzo silnie wpłynęła na uduchowienie pobożności.

Reformacja rozpoczęła nową epokę w życiu religijnem Szwajcarji. Miasto Zurych, w którem działał Ulryk Zwingli, stało się ośrodkiem nowego ruchu kościelnego, dążącego do pogłębienia znajomości Pisma Św. oraz pogłębienia życia religijnego. Rozstrzygającemi latami dla Reformacji w Zurychu są 1519 (wystąpienie Zwinglego) oraz 1523 (dysputa przed radą miasta Zurychu na temat nowej i starej nauki). Rada miejska Zurychu stanęła po stronie Zwinglego i ułatwiła w ten sposób przeprowadzenie reformacji. W latach następnych przyłączyły się do reformacji w Zurychu i inne miasta szwajcarskie, jak Berno, Bazyleja (miejsce działalności Oekolampadjusza) i Szaffhausen. Dzięki miastu Bernu reformacja stąd dotarła do zachodnich kantonów Szwajcarji, jak Waadtu, Neunburgu i Genewy. Pozostałe kantony, jak Appenzel, St. Gallen, Glarus, Graubinden przyłączyły się do reformacji tylko częściowo, natomiast kantony Uri, Schwyz, Unterwalden, Luzerna, Zug, Freiburg pozostały katolickie.

W przeciwieństwie do luterskiego protestantyzmu, który głównie zajmował się zagadnieniem usprawiedliwidnia grzesznika, protestantyzm Zwingljański kładł nacisk na konieczność oczyszczenia kościołów z wpływów pogańskich na oddawanie czci Bogu w duchu i prawdzie, jak również kwestja wprowadzenia królestwa Bożego do życia całego narodu. Głównym punktem nabożeństwa w ujęciu Zwinglego było zwiastowanie Słowa Bożego, a duchowny odtąd po dziś dzień nosi tytuł „verbi divini minister". Usunięto z kościołów obrazy i ołtarze.

Ożywiona działalność Zwingljusza doznała nagłej przerwy wskutek jego śmierci w bitwie pod Kappel w 1531 roku. Do walki doszło wskutek różnicy poglądów na istotę nauki kościelnej między kantonami katolickiemi a kantonem zurychskim. Przegrana pod Kappel była ciosem, który nietylko zdecydował o śmierci

---

Armin Stein (H. Nietschman). (20)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

CZĘŚĆ DRUGA.

Przebojem.

II. Rozdział.

PARNE POWIETRZE.

Cofnijmy się o pół roku wstecz, do sierpnia 1516 roku.

Wzdłuż krużganka rezydencji swej Martinsburgu, tam i zpowrotem, przechadzał się książe Albrecht, arcybiskup Moguncji i Magdeburga. Czoło jego było chmurne, krok niepewny. Dziś miał dzień feralny. Przed południem spadł z konia i zranił się w rękę; w południe przybył na zamek wysłannik margrabiego Badeńskiego z żądaniem wypłacenia mu 15,000 guldenów. Nie dosyć na tem, przygalopował w dwie godziny po nim konny posłaniec domu handlowego Fugerów w Augsburgu, dopominając się ponownie o zwrot 30,000 guldenów, które Fuggerowie pożyczyli arcybiskupowi na okupienie tak zwanego pallium. Wiele trudu go kosztowało, aby się pozbyć natrętów, poczem udał się wprost do kancelarji swej, żeby się tam przekonać o prawdziwym stanie finansowym księstwa swego; globalna suma 86,000 guldenów*) ogólnego zadłużenia wyzierała tu z ksiąg rachunkowych, jak upiór natrętny.

Berło jego obejmowało rozległe kraje: Księstwo Mogunckie, arcybiskupstwo Magdeburskie i biskupstwo Halberstadtskie, był najpotężniejszym księciem Rzeszy, a ponadto prymasem kościoła w Niemczech, a pomimo to siedział po uszy w długach, rozrzutność bowiem bez miary, którą się ten pan, zamiłowany w sztukach i zbytkach, odznaczał, nie harmonizowała bynajmniej z pustkami w kasach, które zastał we wszystkich trzech biskupstwach swoich.

To było przyczyną zmartwienia, które go dzisiaj trapiło. Był zupełnie bezradny: nowe rozpisać podatki byłoby szaleństwem wobec ogólnych skarg wszystkich stanów na zbyt już dokuczliwe obciążenie świadczeniami.

Skinął na służącego i wydał mu rozkaz sprowadzenia hrabiego Eberharda von Konigstein, swego zaufanego doradcy.

Wchodzącego przyjął krótkiem pozdrowieniem. „Ratujcie mnie, hrabio! Fale mnie zalewają, tonę. Radźcie, skąd wziąść pieniądzy, żeby już raz tym natrętom gębę zatkać?"

Hrabia wzruszył ramionami, robiąc żałosną minę.

*) około trzech miljonów zł.p.

Zwingljusza, ale który stał się ciosem i dla reformacji. Wprawdzie dzieło reformacji nie upadło i znalazł się następca Zwingljusza w osobie Henryka Bullingera, który dzielnie pracował nad umocnieniem się kościoła reformowanego, jednak ruch reformacyjny stracił na sile i rozpędzie.

Obok Zurychu drugiem centrum reformacji w Szwajcarji staje się Genewa. W niej działał początkowo Wilhelm Farel, a potem i to głównie Jan Kalwin (1509—1564), z pochodzenia Francuz, który osiadł w Genewie na stałe. Dzięki jego działalności Genewa stała się ośrodkiem silnego ruchu reformacyjnego. Kalwin oprócz tego znany jest jako największy systematyk zpośród reformatorów, o czem świadczy jego wielkie dzieło: „Institutio religionis christianae". Myślą przewodnią tego dzieła i jego teologji jest absolutna suwerenność Boga. Wszystko, cokolwiek Bóg czyni, służy dla Jego chwały; wszystko, co czyni człowiek, służy dla wywyższenia i chwały Boga (soli deo gloria — tylko Bogu należy się chwała). Wyszedłszy z absolutnej suwerenności Boga, sformułował Kalwin naukę o podwójnej predestynacji. Przytem mocno podkreślał aktywizm: chwała Boża wymaga, aby świat swoją wolę podporządkował. Stąd pochodzi agresywny charakter kalwinizmu w przeciwieństwie do kwietystycznego luteranizmu.

Kalwin podporządkował całe publiczne życie Genewy całemu szeregowi ostrych zarządzeń i narzucił wszystkim jednolity tryb życia obyczajowego. Kościół wykonywał karność nad swoimi członkami.

Organizacja kościelna przedstawiała się w ten sposób: kościół rządzi się w swoich sprawach niezależnie od świeckiej władzy państwowej przez swój konsystorz, który składał się z duchownych i laików, t. zw. „starszych". Wciągnięcie laików do wykonywania władzy kościelnej jest cechą charakterystyczną kalwińskiej organizacji kościelnej.

Wpływ Kalwina objął całą Europę. Kalwin nawiązał osobiste stosunki, które ułatwiały mu dzieło reformacji, z Cranmerem, Somersetem oraz Edwardem VI, a nawet z Polską i Węgrami.

Czasy reformacji w Szwajcarji są czasami najwyższego ożywienia się życia religijnego.

Obecnie Szwajcarja liczy 3 miljony mieszkańców, z których 3/5 stanowią ewangelicy, a 2/5 katolicy.

W tych dniach wyszedł z druku kalendarz dla ewangelików p. t.

„PRZYJACIEL DOMU"

Wszystkim prenumeratorom Głosu Ewangelickiego prześlemy ten kalendarz, który wraz z przesyłką kosztować będzie 1 złoty.

Ponieważ ilość egzemplarzy jest ograniczona, przeto prosimy te osoby, a w szczególności tych księży pastorów, którzyby chcieli wziąć większą ilość tego kalendarza, by zechcieli nas jaknajprędzej o tem powiadomić. Nabywającym jednorazowo więcej niż 10 egz. udziela się 20% rabatu.

Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje Redakcja „Głosu Ewangelickiego."

Z PRASY.

„Gazeta Polska" z dnia 27. X b. r. podaje artykuł pióra prof. Karola Stromengera p. t.: Rocznice muzyczne, w którym autor wspomina kompozytora Domenico Scarlatti i mówiąc o jego przyjaźni z Bachem między innemi podaje, co następuje:

„Czy pamiętamy, że wielki Jan Sebastjan Bach napisał kantatę („Odę żałobną") na śmierć polskiej królowej? Bo żona Augusta II-go Krystjana Eberhardyna, z domu brandenbursko-bayreuckiego, choć nigdy w Polsce nie była, jednak była oficjalnie polską królową. Pozostała wierna religji protestanckiej, umarła w roku 1727-ym, na zamku w Pretzsch koło Wittenbergi. Do syna, króla Augusta III-go napisała list, w którym zaklinała go, aby powrócił na łono protestantyzmu. Syn w odpowiedzi zapewnia matkę, że zmiana religji jest tylko jego czysto osobistą sprawą, która losom Saksonji nie przyniesie żadnej zmiany. Ale jak twierdzą historycy niemieccy, dom saski, wskutek przejścia na katoli-

---

Nie mogąc się doczekać odpowiedzi, arcybiskup nagle wybuchnął gniewem i krzyknął na hrabiego: „Rozkazuję wam znaleść na to radę, ja na to radę mieć muszę!"

„W takim razie niech Wasza Książęca Mość sobie wyszuka bardziej światłą głowę", odrzekł nieśmiało hrabia. „Moja łacina już się skończyła."

„Precz mi z oczów", krzyknął Albrecht ochrypłym głosem z rozognioną od gniewu twarzą, i hrabia kontent z rozkazu wymknął się czemprędzej.

Po drodze natknął się na przeora dominikanów Lamberta i podzielił się swojem zmartwieniem. Ten, wysłuchawszy go uważnie zamyślił się na chwilę, poczem udał się do arcybiskupa. Wiedział, że ma zawsze wolny wstęp do niego, i że ten dostojny pan od niego prędzej niż od kogobądź innego zniesie słówko prawdy.

„Czego chcesz?" spytał Albrecht, wyrwany z zamyślenia odgłosem kroków wchodzącego.

„Posłużyć radą Waszej Miłości", odrzekł przeor z całym spokojem.

Albrecht stropił się. „Od kogo wiesz, że ja potrzebuję?"

„Od tego, od którego Wasza Miłość napróżno jej się spodziewałeś."

„Ha! Ty wiesz zatem o moim kłopocie?"

„Tak jest, miłościwy panie, znam także wyjście z niego."

„Wyjście? Mów zatem!"

„Pomóżcie Ojcu Świętemu przy budowie Ś-go Piotra, a wtedy zmartwienie wasze wrychle się skończy."

„Nie rozumiem ciebie."

„Wiadomem wam, miłościwy Panie, że Leon X wyznaczył nowy odpust na korzyść budowy kościoła Ś-go Piotra w Rzymie, jak również, że w tym celu Niemcy podzielone zostały na cztery okręgi, a każdy okręg ma objąć osobny komisarz. Gdybyście tak jeden z tych okręgów wzięli w dzierżawę, natenczas..."

„Lambercie, czyś ty oszalał?" krzyknął Albrecht oburzony. „Tem ohydnem rzemiosłem mam swoją rękę walać?"

Przeor zachował niewzruszony spokój: „To ohydne rzemiosło" bardzo się opłaca. Jeśli zaś na nim jaka hańba ciąży, to wina za to nie spada na rzecz samą, która wszak jest najświętszą w świecie, lecz na handlarzy odpustami i ich niezręczną metodę działania."

„Hm!" mruknął arcybiskup w zamyśleniu. „Ale jak ja będę wyglądał wobec książąt, którzy wszak z przyjemnością wytruliby tych handlarzy, którzy wypróżniają im kieszenie poddanych, tak iż inspektorzy podatkowi władzy państwowej zaledwie plewami zadowolnić się muszą."

„Książęta i krzyki ich najmniejby mnie obchodziły. Te w krótkim czasie ucichną."

„Nie, Lambercie, nie usłucham cię, rada twoja nie jest dobrą."

„Jest najlepszą z tych, co pozostały!" sprzeciwił się przeor z uporem. „Jeśli wy się nie zdecydujecie, dziesięciu innych to uczyni."

cyzm, stracił przodujące stanowisko wśród protestanckich książąt Niemiec i stanowisko to po Sasach zajęli pruscy Hohenzollernowie.

„Już w r. 1697-m, po elekcji pierwszego króla Saskiego na tron polski, kiedy w Saksonji śpiewano Te Deum na cześć Elektora-króla, sascy lutrzy demonstracyjnie śpiewali pieśni — protestanckie. Po śmierci Krystjany Eberhardyny wielbiono w niej „przykład wielkiej kobiety" i „orędowniczkę wiary", a przy tej sposobności J. S. Bach napisał swą „Odę żałobną". Tym razem była to wyjątkowo kantata do słów o wartości literackiej, autorem tekstu kantaty był poeta J. C. Gottsched. Kantatą, mimo że okolicznościowa, wypracowana jest szczególnie starannie i należy do znakomitych dzieł Bacha".

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zdrowo myśląca młodzież akademicka zapisała się na członków Tow. Pol. Mł. Ew. i zorganizowała specjalną sekcję. W ten sposób ewangelicka młodzież akademicka zadokumentowała, że nie ma zamiaru oddzielać się od reszty młodzieży, której nie dane było pójść na drogę wyższych studjów, a prócz tego, że pragnie służyć Tow. Pol. Mł. Ew. temi darami duchowemi, które dzięki studjom zdobyła.

Nikt nie zaprzeczy, że jest to objaw szlachetny i znajdzie wśród reszty studentów — ewangelików licznych naśladowców.

Akademicy, członkowie T. P. M. Ew. zorganizowali oddzielną sekcję i podobnie, jak inne sekcje Towarzystwa, ukonstytuowali zarząd sekcji, wybierając na prezesa kol. Artura Gansnera, na sekretarza kol. Janusza Gotschalka i na referentkę wydziału samokształcenia kol. Irenę Gollerównę. Jest to zarząd tymczasowy, do czasu ułożenia i zatwierdzenia regulaminu przez Główny Zarząd T.P.M.E. — Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy!

Dorocznym zwyczajem Tow. Pol. Mł. Ew. urządza i w tym roku we własnej siedzibie Pl. Mirowski 4

Kiermasz Przedświąteczny

w dniach 14, 15, 16 grudnia, t. j. w sobotę od godziny 19. w niedzielę od godziny 10.30. w poniedziałek od godziny 18.30.

Uroczyste otwarcie kiermaszu nastąpi dnia 14 b.m. w sobotę o godz. 19-ej.

Celem zorganizowania kiermaszu zawiązał się Komitet na czele którego, jako honorowa Przewodnicząca stanęła *J.W. Pani Senatorowa Evertowa.*

Atrakcją kiermaszu będzie, jak zwykle **loterja fantowa** i specjalny **„kosz szczęścia"** dla dzieci ze wszystkiemi losami wygranemi.

Pozatem kiermasz urozmaicony będzie muzyką nadawaną przez radjo, oraz w godzinach popołudniowych występami artystycznemi.

W licznych kioskach będzie można zaopatrzyć się po cenach rynkowych w różne upominki gwiazdkowe jak: zabawki, książki, słodycze, papeterje, art. sportowe i ozdoby choinkowe.

Dochód z kiermaszu przeznaczony jest na powiększenie funduszu na wykończenie budowy własnej siedziby T. P. M. E. w Warszawie.

Wejście bezpłatne.

OPŁATEK

Od trzech lat Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej zajmuje się wypiekaniem opłatków świątecznych, umożliwiając członkom i zborownikom stosowanie pięknego polskiego zwyczaju łamania się opłatkiem podczas Wigilijnej Wieczerzy. Ta inicjatywa naszego Towarzystwa została bardzo życzliwie przyjęta przez zborowników warszawskich, nader licznie zgłaszających się po opłatki w latach ubiegłych.

W roku bieżącym, podobnie jak i w poprzednich opłatek otrzymać można w kancelarjach kościelnych przy ul. Królewskiej i przy ul. Puławskiej 4 codziennie w godzinach urzędowania, oraz w lokalu T.P.M.E. plac Mirowski 4 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20 do 22. Wysyła się na telefoniczne zamówienia: 631-46 608-26 — 8. 90-15.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z EWANG. KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO. Dnia 8 b. m. w II-ą Niedzielę Adwentu, jak corocznie o tej porze, odbędzie się w ewangelickim Kościele Garnizonowym uroczyste nabożeństwo, połączone ze Spowiedzią i Komunją Świętą, w której wezmą udział parafjanie wojskowi i cywilni. Podczas nabożeństwa ks. F. Gloeh, miejscowy proboszcz wojskowych, dopełni konfirmacji trojga młodzieży w wieku szkolnym.

Z DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO. Dekretem pana Ministra Spraw Wojskowych ks. Alfred Figaszewski prefekt w Katowicach, powołany został z rezerwy duchowieństwa wojskowego do służby czynnej na stanowisko proboszcza ewangelickiego Okręgu Korpusu w Brześciu nad Bugiem. Dotychczasowy proboszcz ewangelicki tegoż korpusu ks. Karol Świtalski przeniesiony został na takież stanowisko do Poznania.

Z KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM EWANGELIKIEM. Statut Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, podpisany przez członków założycieli, wśród których znajdują się nazwiska osób na najwybitniejszych stanowiskach państwowych i społecznych stojących, został przez Władze zatwierdzony.

W najbliższym czasie zostanie on wydrukowany i wraz ze szczegółowem Sprawozdaniem przesłany do członków Koła Opieki.

Z KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM EWANGELIKIEM. Dnia 15 b. m. zaraz po nabożeństwie w kościele odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem w Warszawie, na którem zostanie złożone przez dotychczasowy Zarząd sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i odbędą się wybory nowego Zarządu. W zebraniu mają prawo uczestniczyć wszyscy członkowie opłacający składkę w gotowiźnie lub składający dary swe w naturze na rzecz Koła Opieki.

Z KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM EWANGELIKIEM. Jak corocznie, tak i obecnie Koło Opieki urządzić pragnie przyjęcie gwiazdkowe dla swych współwyznawców żołnierzy, którzy z powodu zajęć służbowych nie będą mogli pojechać na święta do domu. W ten sposób, zgromadzając tę młodzież, Koło Opieki pragnie choć w części zastąpić jej dom rodzinny. Przyjęcie takie odbywa się zazwyczaj w II dzień świąt po nabożeństwie. Z tego powodu Zarząd Koła Opieki, jak corocznie, zwraca się do swych współwyznawców warszawskich z prośbą o składanie na ten cel datków i ofiar w naturze. Razem z żołnierzami w przyjęciu tem uczestniczą i obdarowywanie bywają też dzieci, uczęszczające do szkółki niedzielnej — Ufamy, że Społeczeństwo ewangelickie nie odmówi nam pomocy i pośpieszy ze swemi ofiarami na powyższy cel.

ZE ZWIĄZKU TOWARZYSTW POL. MŁODZ EW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W dniu 5 stycznia 1936 r. odbędzie się w Krakowie Zjazd delegatów wszystkich Towarzystw Pol. Mł. Ewang. w Rzeczypospolitej Polskiej—a to w myśl uchwały pierwszego Zjazdu delegatów, jaki miał miejsce w Katowicach, w lutym 1934 r. Na zjazd ten wysyła każde Towarzystwo przynajmniej jednego delegata. Na porządku dziennym jest uchwalenie statutu, opracowanego przez tymczasowy Zarząd, wybór władz związku i ustalenie programu pracy. W ramach zjazdu odbędzie się złożenie w krypcie na Wawelu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Na Zjazd ten zaproszone zostaną listownie wszystkie Towarzystwa Młodz., których adresy posiada tymczasowy Zarząd. Tą zaś drogą zaprasza się serdecznie na Zjazd Towarzystwa, o których istnieniu Zarząd nie wie.

Tymcz. Zarząd Tow. Pol. Mł. Ew.
w Rzeczypospolitej Polskiej.

Z WARSZAWY. Dnia 17 listopada w niedzielę w kościele przy ul. Królewskiej, NPW. ks. Biskup J. Bursche dokonał ordynacji nowych księży pastorów. Wyświęceni i przeznaczeni na poszczególne stanowiska zostali:

Ks. Maks Becker na wikarjusza w Tuczynie; ks. Paweł Bocek — na prefekta w Ustroniu (Śląsk Ciesz.); ks. Adolf Cerecke — na wikarjusza w Łęczycy, ks. Emil Dawid — na wikarjusza w Częstochowie, ks. Jan Motyka na prefekta na Górnym Śląsku, ks. Leopold Raabe — na prefekta na Górnym Śląsku, ks. Hugo Schmidt — na wikarjusza w Rożyszczach, ks. Aleksy Schönrock — na wikarjusza w Kaliszu i ks. Teodor Stoy — na wikarjusza przy księdzu Senjorze Wojskowym w Warszawie.

Młodym Pracownikom w Winnicy Pańskiej życzymy niegasnącego zapału, ofiarności w pracy duszpasterskiej i zadowolenia we własnem sumieniu! Szczęść im Boże!

KATOWICE. Ks. J. Kahane z Małżonką za pośrednictwem naszego pisma składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniu ich zaślubin złożyli im życzenia.

KONWERSJA ŻYDÓW. Według „National-sozialistische Monatsschrift" na łono Kościołów chrześcijańskich przeszło w XIX wieku 35.000 Żydów, z tego 18.000 na protestantyzm, a 17.000 na katolicyzm. W latach 1900—1933 zerwało z żydostwem 13.306, przyczem największa liczba przypada na 1933 r. Ew-Pol.

BELGJA. Statystyka wyznaniowa. Według danych statystycznych b. r. Belgja liczy 8.213.449 mieszkańców, w tem 93.5 proc. katolików, 4.9 proc. bezwyznaniowców, 0.8 proc. ewangelików, 0.7 żydów i 0.1 proc. mahometan. Ew-Pol.

Nadesłane.

W czasie od 8 do 10 grudnia 1935 r. odbędzie się XI doroczna konferencja Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie. Nowolipie 72 oraz zebrania ewangelizacyjne.

Konferencja odbędzie się pod hasłem: Bojaźń przed Bogiem. Program: Sobota, dnia 7 grudnia o godz. 7 wiecz. Zebranie inauguracyjne. Niedziela, dn. 8 grud. 9 rano Rozważanie tematu konferencyjnego i zebranie modlitewne. 11.30 r. Udział w nabożeństwie w Kościele parafjalnym. 3.30 pp. Uroczysty obchód rocznicy. 8 w. Zakończenie uroczystości. Poniedziałek, dn. 9 grudnia 9 rano Zebranie modlitewne. 10 rano i 4 popoł. Rozważanie tematu konferencyjnego. 8 wiecz. Zebranie ewangelizacyjne. Wtorek, dn. 10 godz. 9 rano Zebranie modlitewne. 10 rano i 4 popoł. Rozważanie tematu konferencyjnego. 8 wiecz. Zakończenie konferencji.

Wszystkie zebrania odbywać się będą w siedzibie przy ul. Nowolipie 72.

Ofiary

Pewna Ewangeliczka, która nie chce ujawnić swego nazwiska, podarowała dla Duszpasterstwa Wojskowego drugą ręcznie haftowaną serwetę na ołtarz do nabożeństwa podczas objazdów duszpasterskich.

Prócz tego ta sama Osoba darowała dużą paczkę pończoch wełnianych dla ubogich dzieci. Pończochy będą rozdane wśród ubogiej dziatwy, uczęszczającej do Szkółki Niedzielnej. Szlachetnej Ofiarodawczyni na tem miejscu składa serdeczne: Bóg zapłać.

Zarząd Koła Opieki
nad Żołnierzem Ewangelikiem.

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią.

Ogłasza niniejszem, że w dalszym ciągu wpłynęły do dnia 30 listopada r. b. ofiary na rzecz Komitetu od osób następujących.

Za pośrednictwem p. Kasjera O. Sautera: Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Dr. Juljusz Bursche — w dniu swego złotego wesela zł. 1.000; Stefan Strumpf 5, N. N. 4, Aniela Tallman 5, Florentyna Bauer (ul. Sandomierska) 3, Florentyna Bauer (ul. Orla) 2, Adam Maschner 5, Prezes Kolegjum, Senator L. J. Evert 50.

Za pośrednictwem Redakcji „Zwiastuna": Adam Kejnert (Chrzanów Stary) 3, doktorowa Emilowa Bursche 20, Karolina Tyrk 5, Natalja Sztykel 50, Otton Hintz 20, Gotfryd Szajer 20, Elżbieta Meyer 5, Felicja Witasińska 2.

Za pośrednictwem ks. O. Krenza: pani Eleonora Whitehead 1000 zł.

Za pośrednictwem p. E. Wysockiej: Anna i Edwin Huberowie zł. 20.

Za pośrednictwem p. J. Foellera: Adolf Franke 4, Marja Uppit 3, Juljusz Sauter 2, Gottlieb Szumacher 2, Juljan Neuwert 3, Edward Rapke 3, Teodora Nastowa 2, Rozalja Wildowa 10, Otton Arendt 5, Witold Foeller 1.

Za pośrednictwem p. O. Freymarka: Agnieszka Wegenerowa 25, Wanda i Edward Rühle 5 zł.

Przez P. K. O.: Wilhelm Rotkiewicz 2, Julja Kleinowa 2, Eleonora Nowakowska 10, Polskie Zakłady Philips, S. A. 50, Józef Schröder 2 zł. 50 gr.

Wymienionym wyżej ofiarodawcom Komitet składa niniejszem słowa podziękowania.

Łącznie z ofiarami, ogłoszonemi już poprzednio, wpłynęło do kasy Komitetu składek na sumę 21.062 zł. 90 gr., za starą blachę i t. p. 993 zł. 15 gr., co czyni razem 22.056 zł. 05 gr. Aby nie przerywać toku rozpoczętych robót, Komitet musiał zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10.000 zł. Wpływy Komitetu wynoszą przeto do końca listopada (włącznie z pożyczką) 32.056 zł. 05 gr. Koszt robót, w roku bieżącym już wykonanych, oraz tych, które jeszcze mają być wykończone do połowy grudnia, wyniesie około 38.000 zł. Potrzeba przeto jeszcze około 6.000 zł. na wydatki, oraz 10.000 zł. na spłatę długu. Jeden ze znanych dobroczyńców stołecznego miasta przyrzekł przed końcem roku złożyć ofiarę 5000 zł., istotne potrzeby wyrażają się przeto sumą około 11.000 zł. W dniu 31 grudnia przypada termin płatności wspomnianego wyżej długu 10.000 zł. Należność za blachę miedzianą będzie wynosiła około 21.500 zł., a terminy płatności za nią zostały szczęśliwie rozłożone aż do maja przyszłego roku. Komitet ponawia jednak z konieczności swą prośbę do współwyznawców i członków Zboru Warszawskiego, aby ofiarność ich na pokrycie dachu kościelnego nie ustawała: jeśliby Komitet nie mógł dotrzymać umówionych terminów płatności, to przez narastające procenty koszta dokonywanej inwestycji będą wzrastały. Znajduje tu w całej pełni zastowanie przysłowie rzymskie: daje podwójnie, kto daje szybko.

Stan robót przedstawia się jak następuje: W dniu 25 listopada usunięto rusztowanie na szczycie kościoła, przez co odsłonięty został odnowiony i odzłocony krzyż. Po spuszczeniu na dół rusztowania rozebrano prowizoryczny balkon roboczy, który służył za oparcie windy do podnoszenia i spuszczania ciężarów. Obecnie na szczycie glorjety zostało do pokrycia kilkanaście metrów kwadratowych dachu, na miejscu, gdzie stało rusztowanie, oraz na kopule 4 pasy od strony gimnazjum męskiego, pozostawione na koniec dlatego, że służyły za szlak, po którym przesuwano ciężary, aby blachę miedzianą uchronić od uszkodzeń. Są też jeszcze do wykończenia prace przy zakładaniu rynien. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych roboty te mogą być wykończone w ciągu tygodnia, jeśliby zaś zdarzyć się miało kilka dni niepogody, to jednak na 15 grudnia będą już prawdopodobnie doprowadzone do końca.

Zwracano się do Komitetu z zapytaniem, czy na święta Narodzenia Pańskiego krzyż na kościele bedzie już oświetlony reflektorami? Na to Komitet nie może dać odpowiedzi, gdyż założenia oświetlenia tego rodzaju powiększyćby musiało koszty o 2.000 zł. mniej więcej, i to stanowi przyczynę, dla której kwestja rzeczonych reflektorów wogóle nie jest jeszcze zdecydowana.

NB. Pokrycie miedzią dachów na głównym portyku wejściowym, na przedsionkach bocznych oraz nad zakrystją będzie stanowiło dalszą serję robót, o których narazie jeszcze się nie mówi.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej

Dnia 8 grudnia II niedziela adwentowa.
godz. 9 r. naboż. w kaplicy szpit., ks. wik. Hławiczka.
„ 9.15 r. naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 11,30 r. nab. główne, (2 Piotr. 1, 3-11) ks. dj. Rüger.
„ 1,15 pp. nabożeństwo dla dzieci, ks. djakon Rüger.
„ 10.30 r. n. w św. (Grochowska 73) ks. w. Hławiczka.
„ 11 r. naboż. w świetlicy (Żytnia 36) ks. p. Michelis.
„ 11.30 r. naboż. we Włochach, ks. pref. Krenz.
„ 3,30 pp. n. (Grochowska 73) dla dzieci, Jadwiszczok.
„ 5 po poł. nabożeństwo w sali konf. ks. p. Michelis.
„ 7 w. naboż. w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.
Dnia 10 grud. 7,30 w. n. b. w św. Żytnia 36) e. Burchardt.
„ 11 „ 7. w. nab. bibl. w świetl. (Grochowska 73)
„ 12 „ 8. wiecz. naboż. w sali konf. ks. dj. Rüger.
„ 13 „ 9 rano nabożeństwo komunijne.
„ 14 „ 7 wiecz. III naboż. adwentowe ks. Michelis i ks. Hławiczka.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 8 grudnia, II niedziela adwentowa.

Ks. Sen. Gloeh odprawi naboż. z Komunją Św. o godz. 10-ej. Przygotowanie do Komunji Św. — Spowiedź odbędzie się o g. 9,30 r. Podczas nabożeństwa odbędzie się konfirmacja.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 8.XII. do 14.XII. 35 r.

Codziennie prócz niedziel:

6.30 Audycja poranna, 8 audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 dziennik południowy, 15.15 przegląd giełdowy. 15.30 koncert, 16.15 muzyka. 19 wiadomości rolnicze, 19.10 zapowiedzi programu, 19,20 koncert, 19.30 wiadomości sportowe, 19.'0 pogadanka, 20.55 obrazek z Polski współczesnej.

Niedziela dn. 8. XII. 1935 r. 9.00 Audycja 14.00 Opowiadanie p. t. „Matka" 14,20 Muzyka 15.00 Godzina rolnika 16.00 „O Stasiu narciarzu" 17.00 Muzyka 17.40 Migawki regjonalne" 18.00 Recital 18.30 Słuchowisko 19.35 Piosenki w wykonaniu Crooksea (Płyty) 19.45 „Co czytać" 20.30 Serenada op. 12 Kodaly'ego 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego" 21,00 Wesoła Lwowska Fala 21.30 „W Pieninach" 22,00 Muzyka.

Poniedziałek, dn. 9. XII. 1935 r. 16,00 Lekcja niemieckiego 17.13 Minuta poezji 17,20 Recital Łosakiewicz-Molickiej 17.50 Pogadanka 18,00 Kwartet Smyczkowy Statkowskiego 18.30 Listy od dzieci 21.00 „Poeci klasyczni we Lwowie" — Wieczór literacki 21,30 Opera Bizeta — „Carmen" (płyty).

Wtorek dn. 10. XII. 1935 r. 1.330 Z rynku pracy 16.00 Skrzynka P. K. O. 18,15 Koncert z udziałem Orlan Chołoniewskiego 17.50 Skrzynka językowa 18.00 Igor Strawiński: „Swięto wiosny" 18.30 W obronie fantastyki 22.30 Odczyt dla lekarzy 22,45 Polska twórczość operowa — odczyt w języku esperanckim 23.05 Muzyka.

Sroda dn. 11. XI. 1935 r. 12.15 Jarzyny i owoce — pogadanka 16.00 „Rozmowa majster Klepki z Lepigliną" 16.45 Rozmowa ze słuchaczami radja 17.20 Mała Orkiestra Polskiego Radja 17,50 Świat się śmieje 18,00 „Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza" — koncert 18.30 Skrzynka ogólna 21.00 XV Audycja „Twórczość Fryderyka Chopina" 21.35 „Wspomnijmy Reymonta" — szkic literacki 21,50 „Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji zawodowej" 22,00 „Odgłosy Abisynji" — oryginalna muzyka abisyńska (płyty) 23.30 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 12. XII. 1935 r. 17.15 „Sielskie nastroje" — koncert 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Muzyka francuska 20,00 Audycja ku czci Marszałka 21.00 Słuchowisko „Houtonsville wzywa pomocy" 21.30 Nasze pieśni śpiewa Irena Gadejska 21.55 Koncert symfoniczny 22,45 Muzyka taneczna

Piątek dn. 13.XII. 1935 r. 13.30 Z rynku pracy 16.00 Pogadanka dla chorych 17,00 Reportaż z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego 17,15 Minuta poezji 17.20 Koncert kameralny 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Recital Maurycego Janowskiego 18.30 Pogadanka aktualna 18.45 Koncert solistów 20.00 Monolog 21,15 Koncert symfoniczny 22.30 Muzyka z Cafe Club.

Sobota dn. 14. XII. 1935 r. 14,30 Koncert 15.00 Fragment z książki 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.30 Skrzynka techniczna 17.00 Reportaż z Prus Wschodnich 17.15 Nowości z płyt 17.45 „Żółw" — pogadanka 17.50 „Pińsk" — pogadanka 18.00 Wesoła audycja dla dzieci 18,30 Przegląd wydawnictw 18.40 Pogadanka społeczna 18.45 Muzyka salonowa 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 22,00 Wesoła audycja 22,05 Retransmisja z rozgłośni europejskich.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.